

<https://www.rp.pl/Konsumenci/311189982-O-frankowiczach-prowadzacych-dzialalnosc-gospodarcza.html>

Aktualizacja: 18.11.2019, 10:48

Publikacja: 18.11.2019

Portal Rzeczpospolitej: **rp.pl**

O frankowiczach prowadzących działalność gospodarczą



Piotr Nazaruk

Poza konsumentami w gronie osób, które zawierały umowy kredytowe indeksowane lub denominowane do waluty (tzw. umowy w CHF), jest też wielu przedsiębiorców.

Są to podmioty, które w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej finansowali nie tylko zakup nieruchomości, ale nawet wielomilionowe inwestycje dofinansowywane z funduszy Unii Europejskiej. Przedsiębiorcy nie mają takich praw jak konsumenci i nie mogą powoływać się na istnienie bezskutecznych klauzul abuzywnych (czyli naruszających prawa konsumentów), które regulują mechanizm indeksacji lub denominacji w umowie w CHF. Dla frankowiczów-przedsiębiorców jedyną szansą na podważenie umów w CHF jest wykazanie ich nieważności. Coraz częściej podważają oni swoje umowy w sądach.

Nieważność umowy kredytowej oznacza, że ona nie istnieje i nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie po obu stronach. Powyższe skutkuje roszczeniem frankowicza-przedsiębiorcy o zwrot wszystkich rat kredytowych wpłaconych do banku w ostatnich 3 latach. W tej sytuacji, bank nie ma już prawa żądać zwrotu wypłaconego kredytu z uwagi na 3 letni okres przedawnienia. Sąd nie może z własnej inicjatywy dokonywać potrącenia świadczenia kredytobiorcy ze świadczeniem banku.

Frankowicze-przedsiębiorcy w odróżnieniu od konsumentów nie mają ulgowej opłaty sądowej, która wynosi maksymalnie 1000 zł. Wnoszą oni do sądu normalne opłaty w wysokości 5% wartości przedmiotu sporu. Kredytobiorcom mającym ograniczone możliwości finansowe zalecam minimalizację kosztów sądowych polegającą na początkowym dochodzeniu tylko części spłaconych rat. Jeśli sąd stwierdzi już nieważność umowy, to kredytobiorca będzie zwolniony z dalszego spłacania kredytu. Później może on wnieść kolejny pozew o pozostałą część spłaconych rat, ale powołując się już na powagę rzeczy osądzonej z art. 366 k.p.c. Przedsiębiorcy jak powinni najszybciej wnieść do sądu zawiązanie do próby ugodowej z bankiem, aby uchronić przed 3 letnim okresem przedawnienia roszczeń.

Frankowicze-przedsiębiorcy pozywając do sądu banki mają wiele mocnych argumentów dotyczących nieważności umów w CHF, m.in. na niezgodność z art. 69 ustawy Prawo bankowe oraz przekroczenie granic swobody umów z art. 353[1] k.c. Dodatkowo, mogą udowodniać, iż umowa w CHF jest w rzeczywistości umową mającą cechy instrumentu finansowego (pochodnego).

Nieważność umowy w CHF wynika przede wszystkim ze sprzeczności z art. 69 ustawy Prawo bankowe regulującym umowę kredytu. Przed nowelizacją tejże ustawy z dnia 19 lipca 2011 r. nie można było zawierać umów w CHF. Dlatego też wszystkie umowy w CHF zawierane do lipca 2011 r. są sprzeczne z ustawą, gdyż prawo nie działa wstecz. Ponadto, umowy w CHF są niezgodne z art. 69 ust. 2 pkt 2), gdyż nie określają precyzyjnie kwoty udzielonego kredytu.

Umowa w CHF ma wbudowany instrument pochodny określany jak SWAP, który jest wykorzystywany do spekulacji na parach walutowych na rynku FOREX. Aby taka umowa była zgodna z prawem, to powinna zostać podzielona na dwie. Frankowicz powinien zawrzeć najpierw umowę kredytu w walucie PLN oprocentowaną stawką WIBOR a potem dodatkową umowę na instrument pochodny SWAP, który zamieniłby stawkę WIBOR na LIBOR.

Art. 353[1] k.c. reguluje granice swobody umów, którymi są: ustawa, właściwość (natura) stosunku prawnego i zasady współżycia społecznego. Naruszenie powyższych granic skutkuje nieważnością umowy. W przypadku umów w CHF mamy do czynienia nie tylko z naruszeniem ustawy, ale również naruszeniem zasad współżycia społecznego. Tu wbudowany instrument pochodny obciąża strony w rażąco nierównym stopniu ryzykiem, które zostało ulokowane w całości po stronie kredytobiorcy. Ryzyko walutowe frankowicza jest nieograniczone a bank swoje ryzyko w pełni zabezpieczył. Ponadto mamy do czynienia z naruszeniem właściwości (natury) stosunku prawnego, gdyż umowa kredytowa z wbudowanym instrumentem pochodnym wypacza naturę umowy kredytu.

Mając powyższe na uwadze, należy się spodziewać, iż coraz więcej przedsiębiorców-frankowiczów będzie pozywać banki. Ich procesy są bardziej skomplikowane od tych z udziałem konsumentów, ale też średnia wartość przedmiotu sporu jest znacznie wyższa.

Dr Piotr Nazaruk - radca prawny, adiunkt EWSPA, szef Kancelarii Radców Prawnych Dr Piotr Nazaruk, specjalizuje się m.in. w świadczeniu pomocy prawnej dla frankowiczów-przedsiębiorców.